

Co wynika z rezultatów pierwszej tury wyborów prezydenckich

Rafał Trzaskowski wygrał niewielką przewagą z Karolem Nawrockim, ale w obliczu dobrych wyników innych prawicowych kandydatów faworytem jest teraz reprezentant PiS.

Punkt wyjścia

Ostateczne rezultaty głosowania w pierwszej turze wyborów prezydenckich poznamy prawdopodobnie dzisiaj. Z badania *late poll* Ipsos dla TVN, TVP i Polsatu wynika, że zwyciężył kandydat KO Rafał Trzaskowski, na którego głosowało 31,2 proc. wyborców. Do drugiej tury awansował także reprezentujący PiS Karol Nawrocki (29,7 proc.). Kolejne miejsca zajęli Sławomir Mentzen z Konfederacji (14,5 proc.) i Grzegorz Braun z Korony Polskiej (6,3 proc.). Szymon Hołownia z Polski 2050 dostał 4,9 proc., a Adrian Zandberg z Razem – 4,8 proc. Siódma była Magdalena Biejał z Nowej Lewicy (4,1 proc.). Żaden z pozostałych kandydatów nie przekroczył 2 proc. W porównaniu z wyborami 2023 r. wyraźnie zmniejszyło się poparcie dla ugrupowań tworzących dziś rząd, ale osłabł też PiS.

Następstwa

Nawrockiemu nie zaszkodziła afera mieszkaniowa. Nawrocki dostał mniej głosów – zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i procentowo – niż PiS w wyborach parlamentarnych 2023 r. (35,4 proc.). Nieznaczny odsetek ówczesnego elektoratu PiS odplynął w stronę Mentzena czy Brauna (łącznie ponad 11 proc.), a część zwolenników po prostu się zdemobilizowała. Jednocześnie Nawrocki uzyskał wyraźnie więcej głosów, niż na to wskazywały prezydenckie sondaże, nawet te przeprowadzane tuż przed wyborami. Kandydatowi tylko w niewielkim stopniu zaszkodziła zatem afera mieszkaniowa i to, że kluczył przy próbach jej wyjaśnienia. Część wyborców nie przyznawała się po prostu do tego, że zamierza na niego zagłosować.

Rośnie skrajna prawica. Od wyborów parlamentarnych w 2023 r. poparcie dla skrajnej prawicy – jeśli liczyć łączny wynik wywodzących się z Konfederacji Mentzena i Brauna – niemal się potroiło. Ci dwaj politycy zdobyli teraz ponad 20 proc. głosów. Zaskakujące było zwłaszcza czwarte miejsce Brauna, który sięgał po język otwarcie antysemicki i antyunijny. Zdecydowanie prawicową retorykę – w sprawie imigrantów, Unii Europejskiej, Ukrainy i Ukraińców w Polsce czy Donalda Trumpa – prezentował też Nawrocki. Klimat kampanii przed pierwszą turą oraz jej rezultat wskazuje na rosnącą popularność haseł i poczynań skrajnej prawicy. Kandydaci zaliczani do prawej strony sceny politycznej zdobyli łącznie ok. 53 proc. głosów.

Lewica trzyma się lepiej niż Trzecia Droga. Troje kandydatów lewicowych – Zandberg, Biejał i Senyszyn – dostało razem ok. 10 proc., co oznacza, że lewica utrzymała stan posiadania z ostatnich wyborów parlamentarnych. Osłabła natomiast wyraźnie Trzecia Droga: popierany przez Polskę 2050 i PSL Hołownia dostał ok. 5 proc. głosów. Jego strategia kampanijna, która polegała na dystansowaniu się od

rządu Donalda Tuska okazała się nieczytelna dla wyborców. Ten rezultat Hołowni osłabi jego pozycję w koalicji i postawi jego partię w trudnej sytuacji przed negocjacjami o rekonstrukcji obozu rządzącego. Niepewna jest także przyszłość sojuszu Polski 2050 i PSL, bo wynik Hołowni jest wyraźnie poniżej progu wyborczego, wynoszącego 8 proc. dla koalicji partii.

Słabnie duopol PO-PiS. Łączne poparcie dla dwóch najlepszych kandydatów minimalnie przekroczyło 60 proc. i jest to najslabszy wynik w historii wyborów prezydenckich w III RP. Dobrze wypadli natomiast ci kandydaci, którzy najgłośnieżej podważali dominację dwóch największych partii: Mentzen, Braun i Zandberg. Widać to szczególnie w grupie najmłodszych wyborców (poniżej 30. roku życia). Gdyby to oni decydowali o wynikach wyborów, do drugiej tury weszliby Mentzen (35 proc.) i Zandberg (20 proc.). Lider Konfederacji wygrał także – to wciąż dane *exit poll* Ipsos dla TVN, TVP i Polsatu – wśród trzydziestolatków. To oznacza, że ani Trzaskowski, ani Nawrocki (a także partie, które ich wystawiły) nie mają oferty atrakcyjnej dla młodszych wyborców.

Co z tego wynika

Rafał Trzaskowski wygrał pierwszą turę wyborów z ponad 30-proc. poparciem. Ostatni miesiąc był jednak dla niego nieudany: stracił część zwolenników po nieudanych debatach w Końskich i w TVP, a na samym finiszu brakowało mu nowych pomysłów. Co istotniejsze, końcówka kampanii okazała się fatalna dla Szymona Hołowni, który rozminął się z nastrojami wyborców i dostał wyraźnie mniej głosów, niż na to wskazywały sondaże. Kandydaci partii rządowych dostali ok. 40 proc. głosów i (nawet po doliczeniu wyniku Adriana Zandberga) wyborcy ci stanowią mniejszość. Stawia to Karola Nawrockiego w roli faworyta przed drugą turą. Jego zwycięstwo nie jest jednak przesądzone. Nie wiadomo bowiem, jak zachowają się młodzi wyborcy, którzy w pierwszym głosowaniu odrzucili obu głównych pretendentów, oraz ilu będzie nowych głosujących. Trzaskowski będzie ich mobilizował wizją sojuszu PiS ze skrajną prawicą.